

PRZEZ PRYZMAT  
INDUSTRII

s. 2

TASTE OF  
TIME

s. 3

BIELSKO BYŁO  
KSIĘSTWEM

s. 8

# WYSTAWNIK

Informator popularno-naukowy Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej NR 3 (32) WRZESIEŃ 2020

## KALENDARIUM WYDARZEŃ

### Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej zaprasza

#### ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 16

##### • WYSTAWY CZASOWE •

— 12 września 2020–17 stycznia 2021 – **KOCHAJMY NASZYCH ARTYSTÓW CD. 75 LAT ZPAP W BIELSKU-BIAŁEJ**. Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, podobnie jak pięć lat temu, aktywnie włączy się w obchody – przypadającego w 2020 r. – jubileuszu 75-lecia obecności Związku Polskich Artystów Plastyków w Bielsku-Białej. Przygotowana wspólnie ze związkiem wystawa będzie przypomnieniem dorobku zmarłych w ostatnim pięcioleciu twórców oraz nominowanych i nagrodzonych „lkarem”. Kurator: Teresa Dudek Bujarek

— listopad–grudzień 2020 – **PRZYGARNIJ PSA. ALEKSANDRA ORUBA. AKWARELA**. Wystawa prac Aleksandry Oruby, absolwentki Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku-Białej oraz Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Artystka specjalizuje się w ilustracji książkowej oraz malarstwie akwarelowym o tematyce animalistycznej. Od 10 lat, wspólnie z grupą DOMDLAPSA, współtworzy kalendarz charytatywny, ze sprzedaży którego dochód jest przeznaczany na pomoc dla bezdomnych psów. Mieszka i pracuje w Bielsku-Białej. Kurator: Iwona Purzycka

##### • WYDARZENIA •

— 13 września 2020, godz. 16.00 – **V FESTIWAL MUZYKI CROSSOVER**. Festiwal poświęcony muzyce łączącej wiele stylistyk, wychodzącej poza granice jednego gatunku, a także zawierającej różne formy sztuki. Pomysłodawcami festiwalu są pochodzący z Bielska-Białej muzycy tria The ThreeX, którzy z pomocą gminy Bielsko-Biała, Bielskiego Centrum Kultury oraz Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej organizują jego kolejną edycję. Wstęp biletowany

— Prezentacje w ramach projektu **ZŁAP KONTAKT ZE SZTUKĄ – WYPATRZONE W MAGAZYNIE 2020. JUBILEUSZ 75-LECIA ZPAP OKRĘGU BIELSKO-BIAŁA**. Koordynacja: Teresa Dudek Bujarek. Terminy:

— 7 lipca–4 października 2020 – **WŁADYSŁAW SZOSTAK, NOCNY NAPAD** (spotkanie w niedzielne przedpołudnie 13 września w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa, godz. 11.00)

— 6 października 2020–3 stycznia 2021 – **MIROSLAW MIKUSZEWSKI, LAMPA „KREACJA 15”** (spotkanie w niedzielne przedpołudnie 18 października, godz. 11.00, wstęp: 2 zł)

— listopad – **ZADUSZKI DLA SUŁKOWSKICH**

#### STARA FABRYKA Bielsko-Biała, pl. Żwirki i Wigury 8

##### • WYSTAWY STAŁE •

— Od włókiennictwa do małego fiata. Przemysł Bielska-Białej w XIX i XX wieku  
— Wilk, selfaktor, postrzygarka... Zabytki techniki włókienniczej

##### • WYSTAWY CZASOWE •

— 17 września–11 października 2020 – **PRZEZ PRYZMAT INDUSTRII. FOTOGRAFIA AGNIESZKI CYRANKI-PYTLIK**. Projekt artystyczny, którego celem jest stworzenie bogatej, fotograficznej dokumentacji poświęconej motywom

industrialnym, postindustrialnym, architekturze przemysłowej oraz obiektom poprzemysłowym, którym została nadana nowa funkcja. Powstające prace nadają nowego odrealnienia ich użytkowej funkcji. Fotografie powstają na obszarach Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego, który obfituje w największą ilość tego typu obiektów w Polsce. Projekt jest realizowany w ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Kurator: Iwona Koźbiał-Grzegorzek

— 22 października 2020–3 stycznia 2021 – **WASTE. TASTE OF TIME. WYSTAWA CERAMIKI KATARZYNY HANDZLIK-BĄK I SENIHA CAVAUOGLU**. Waste. Taste of Time to wspólny projekt Katarzyny Handzlik-Bąk oraz Seniha Çavuşoğlu (Cypr), który jest realizowany od 2019 r. W swojej twórczości, oboje wykorzystują rzeczy porzucone, artefakty, którym nadają nową wartość – artystyczną. Ich działaniom towarzyszy przekonanie, że współczesna sztuka powinna poruszać temat nadmiaru i zbytku, który docelowo prowadzi do degradacji świata. Kurator: Iwona Koźbiał-Grzegorzek

##### • WYDARZENIA •

— 26 września 2020, godz. 12.00–20.00 – **INDUSTRIADA, NATURA W PRZEMYŚLE**

#### DOM TKACZA

Bielsko-Biała, ul. Jana III Sobieskiego 51

##### • WYSTAWY STAŁE •

— Rekonstrukcja wnętrza domu i warsztatu sukienniczego, należącego do mistrza cechowego  
— Od sukna po jedwab – stroje ludowe ze zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

#### FAŁATÓWKA

Bystra, ul. Juliana Fałata 34

##### • WYSTAWY STAŁE •

— Julian Fałat – malarz i kolekcjoner. Prezentacja twórczości malarskiej artysty  
— Julian Fałat – z paletą przez życie. Archiwalia i obiekty artystyczne, dotyczące życia malarza

##### • EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA •

Bielskie Muzeum bierze udział już w 28. edycji Europejskich Dni Dziedzictwa. Zapraszamy do zapoznania się z programem przygotowanym przez naszych muzealników. **Wszystkie wykłady, wycieczki terenowe są bezpłatne i obowiązują zapisy telefoniczne od 10 sierpnia do 10 września 2020 r.; rezerwacja miejsc pod nr. telefonu: 33 811 04 25**

— 12 września 2020, godz. 11.00–15.00 – **NA SZLAKU SOLNYM – wycieczka terenowa po prehistorycznych i średniowiecznych obiektach obronnych w Jaworzu**. Wycieczka terenowa, mająca na celu zapoznanie uczestników z przebiegiem, rolą i znaczeniem tzw. szlaku solnego oraz dziełami obronnymi związanymi z jego funkcjonowaniem na terenie miejscowości Jaworz. Dystans do

pokonania to ok. 3 km, różnica wysokości – ok. 400 m. Prowadzenie: Cezary Namirski, Bożena Chorąży, Bogusław Chorąży. Początek wycieczki będzie miał miejsce przed siedzibą Urzędu Gminy w Jaworzu (miejsce zbiórki), znajdującego się u podnóża wzniesienia o nazwie Młyńska Kępa. **Liczba osób: do 35 (o ile nie ulegnie zmianom sytuacji epidemicznej)**

— 13 września 2020, godz. 11.00–12.00, Zamek Książąt Sułkowskich, Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 16 – **WŁADYSŁAW SZOSTAK, NOCNY NAPAD**. Na rok 2020 przypada jubileusz 75-lecia obecności w Bielsku-Białej Związku Polskich Artystów Plastyków. Droga, jaką przeszedł ZPAP od Oddziału w Bielsku do Okręgu w Bielsku-Białej, naznaczona była działaniami wielu artystów plastyków. Różna była ich rola i osiągnięcia. W ramach muzealnego projektu *Złap kontakt ze sztuką...* przypominamy kilku z nich. Prowadzenie: Teresa Dudek Bujarek. **Liczba osób: do 50 (o ile nie ulegnie zmianie sytuacji epidemicznej)**

— 20 września 2020, godz. 11.00–12.00, Zamek Książąt Sułkowskich, Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 16 – **RYSZARDA SROCZYŃSKIEGO DROGA PODWÓJNA – Z WARSZAWY DO BIELSKA, OD MALARSTWA DO RZEZBY**. W zbiorach Muzeum znajdują się trzy obrazy olejne i kilka gipsowych projektów pomników i rzeźb autorstwa R. Sroczyńskiego oraz archiwalia dotyczące jego życia i twórczości. Będą one punktem wyjścia do rozważań nad drogą twórczą artysty, który po opuszczeniu zniszczonej wojenną pożogą Warszawy znalazł swą przystań życiową w mieście nad Białą. Prowadzenie: Kinga Kawczak. **Liczba osób: do 50 (o ile nie ulegnie zmianie sytuacji epidemicznej)**

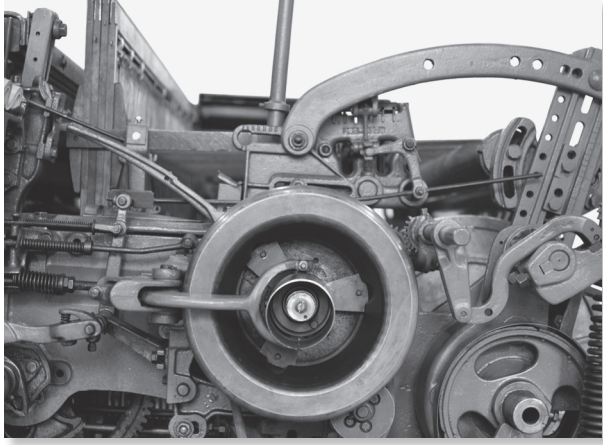
— 20 września 2020, godz. 13.00–16.00 – **ŚLADAMI ŚREDNIOWIECZNYCH DRÓG KOMUNIKACYJNYCH – wycieczka terenowa szlakiem dawnego traktu, łączącego miasto i wieś Bielsko**. Wycieczka terenowa, mająca na celu przybliżenie roli i znaczenia średniowiecznej sieci komunikacyjnej w okolicach Bielska-Białej. Dystans do pokonania pieszo to ok. 2 km. Prowadzenie: Bożena Chorąży i Bogusław Chorąży. Początek wycieczki będzie miał miejsce na moście na rzece Białej – dawniej granicy śląsko-małopolskiej (miejsce zbiórki). **Liczba osób: do 35 (o ile nie ulegnie zmianom sytuacji epidemicznej)**

— 19 września 2020, godz. 10.00–11.30, Dom Tkacza, Bielsko-Biała, ul. Jana III Sobieskiego 51 – **DOM TKACZA – KOLEBKA ROZWOJU MARKI BIELSKIEJ WELNY**. Tło historyczne i czynniki sprzyjające rozwojowi tkactwa w Bielsku. Cykl produkcji materiału – od surowca, jakim była wełna, do gotowego produktu, czyli sukna. Rola i znaczenie przydomowych warsztatów sukienniczych w kształtowaniu marki bielskiej wełny na przykładzie domu mistrza cechowego. Prowadzenie: Ewa Kosmańska. **Liczba osób: do 10 (o ile nie ulegnie zmianom sytuacji epidemicznej)**

— 13 września 2020, godz. 13.30–14.30, Fałatówka, Bystra, ul. Juliana Fałata 34 – **O POLSKOŚĆ POMORZA**. W 1920 roku J. Fałat wyjechał do Torunia, by na odzyskanych ziemiach organizować polskie życie artystyczne i kulturalne. Prowadzenie: Ewa Kubieniec. **Liczba osób: do 10 (o ile nie ulegnie zmianom sytuacji epidemicznej)**

Terminy rozpoczęcia i zakończenia wystaw, wernisaży, wydarzeń mogą ulec zmianie!  
Wszelkie informacje na [www.muzeum.bielsko.pl](http://www.muzeum.bielsko.pl)

# PRZEZ PRYZMAT INDUSTRII



Fabryka 10



Fabryka 17

*Przez pryzmat industrii* to tytuł projektu, którego głównym założeniem było wykonanie cyklu artystycznych, czarno-białych fotografii, ukazujących w fragmentaryczny i geometryczny sposób obiekty industrialne, postindustrialne, obiekty związane z górnictwem, hutnictwem, pożarnictwem, energetyką oraz szeroko rozumianym przemysłem. Zdjęcia powstawały od stycznia do września 2019 r. na terenie Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego, który obfituje w największą liczbę tego typu obiektów w Polsce. Efektem zrealizowanego przedsięwzięcia jest cykl fotografii, które w twórczy sposób ukazują zanikające obiekty, profesje i technologie oraz ich współczesne odpowiedniki. Niektórym z nich została nadana nowa funkcja, często związana z upowszechnianiem kultury. Powstałe fotografie nie są pracami typowo dokumentalnymi, wręcz przeciwnie, koncentrują się na detalach wybranych obiektów, z których budowane są abstrakcyjne, artystyczne kadry, odrealniające typowe funkcje tych obiektów. Architektoniczne artefakty zostają uchwycone z charakterystycznej dla autorki, indywidualnie wypracowanej perspektywy. Prace zostały wykonane w wybranych 17 obiektach, znajdujących się na Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego. Decydującymi czynnikami wyboru konkretnych miejsc była artystyczna atrakcyjność i niepowtarzalność fotografowanych przedmiotów. Autorka skoncentrowała się na wyrazistych, graficznych kontrastach, geometrycznych kształtach i symetrii, a także elementach, które w przełożeniu do czarno-białych obrazów były najbardziej fragmentaryczne, odcinające się, posiadały specyficzne krawędzie i faktury. Różnorodność wybranych miejsc i ich minionych i obecnych funkcji została objęta wspólnym fotograficznym mianownikiem, który niejednokrotnie celowo eliminuje możliwość natychmiastowej identyfikacji fotografowanych obiektów. Te, które zostały wybrane, charakteryzowały się unikatową konstrukcją

detali maszyn, zespołów urządzeń oraz procesów umożliwiających ich minione lub obecne funkcjonowanie.

**Do stworzenia projektu wybrane zostały następujące obiekty:** Stara Fabryka w Bielsku-Białej, Centralne Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach, Muzeum Hutnictwa Cynku Walcownia w Katowicach, Muzeum Energetyki w Łązkach Górnych, Muzeum Odlewnictwa Artystycznego w Gliwicach, Muzeum Prasy Śląskiej w Pszczynie, Galeria Sztuki Współczesnej Elektrownia w Czeladzi, Zabytkowa Kopalnia Srebra w Tarnowskich Górach, Stacja Biblioteka w Rudzie Śląskiej (obiekt zaprzyjaźniony Industriady 2019), Radiostacja w Gliwicach, Park Tradycji w Siemianowicach Śląskich, Muzeum Ustrońskie, Browar Zamkowy w Cieszynie, Muzeum Technik Sanitarnych w Gliwicach, Elektrociepłownia Szombierki w Bytomiu, Kopalnia Guido w Zabrze, Stacja Wodociągowa Zawada w Karchowicach.

Zostało wykonanych ponad 2500 zdjęć opisujących w artystycznym ujęciu wybrane obiekty. Wyselekcjonowane i opublikowane na stronie autorki zostały 172 zdjęcia ([www.agnieszkacyranka.com](http://www.agnieszkacyranka.com)). W wyborze kierowano się takimi kryteriami, jak: kompozycja zdjęć, odpowiedni kontrast pomiędzy polami obrazu, dobór nieduplikujących się wizualnie i funkcjonalnie elementów, geometryczne relacje poszczególnych przedmiotów, interesująca perspektywa, różnorodnie uchwycona symetria.

Projekt został zrealizowany w ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. ■

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**



#### **Agnieszka Cyranka-Pytlík**

Urodzona w 1986 r. absolwentka Wydziału Malarstwa ASP w Krakowie, w 2013 uzyskała dyplom z malarstwa w pracowni prof. T. Kotkowskiej-Rzepeckiej. W 2010 r. obroniła dyplom z fotografii w pracowni prof. W. Jacykowskiej na Wydziale Sztuki UŚ, uzyskując tytuł magistra sztuki. Absolwentka Studium Fotografii Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków na Politechnice Krakowskiej (2010).

Laureatka stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2019) oraz nagrody jury Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Współczesnej Ateliér ART Fest 2018 w Pradze.

Przedmiotem jej twórczości jest czarno-biała fotografia miast i obiektów industrialnych oraz abstrakcyjne, pełne nasyconych barw malarstwo. Prace zarówno malarzkie, jak i fotograficzne powstają w kilku niezależnych, otwartych cyklach. W swoich fotografiach artystka skupia się na ukazaniu geometrycznej relacji pomiędzy detalem a całością, niejednokrotnie ukazując, że mniej czasem oznacza więcej. Fotografowane obiekty, uchwycone z indywidualnej perspektywy, nabierają nowych własności, przez co odbiorca zapomina o ich typowej funkcjonalności. Zdecydowane, kontrastujące podziały, silnie zarysowane kontury, porządkowanie przestrzeni i bardzo świadomie budowana kompozycja są charakterystyczną cechą jej prac.

Artystka brała udział w wielu wystawach indywidualnych, zbiorowych oraz targach sztuki. Jej prace znajdują się w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą. Od 10 lat mieszka i tworzy w czeskiej Ostrawie, gdzie odnalazła przestrzeń dla swojej twórczości oraz wiele inspirujących motywów. ■



**Szlak Zabytków Techniki  
prezentuje**

**INDUSTRIADA 2020  
NATURA W PRZEMYSŁE  
26 września 2020 12:00–20:00**

**STARA FABRYKA  
PL. ŻWIRKI I WIGURY 8, BIELSKO-BIAŁA**

**MB**  
Stara Fabryka / Muzeum  
Historyczne  
w Bielsku-Białej

# WASTE. TASTE OF TIME

## MARNOTRAWSTWO. SMAK NASZYCH CZASÓW



Temperówka, Katarzyna Handzlik-Bąk



Bez tytułu, Seniĥ Çavuşođlu



Gra, Katarzyna Handzlik-Bąk

Pomysł na wystawę *Waste. Taste of Time/Marnotrawstwo. Smak naszych czasów* zrodził się w naszych głowach w 2019 r. Wówczas to odkryliśmy z Seniĥem Çavuşođlu, że łączy nas podobny, twórczy stosunek do porzuconych rzeczy.

Znajdowanie, przygarnianie, a wreszcie nadawanie nowej formy odrzuconym, zniszczonym fragmentom wytworów ludzkiej ręki i naszej cywilizacji, intuicyjnie zbliżyło nas do siebie w obszarze sztuki. Chociaż trzeba przyznać, że jako twórcy poznaliśmy się na gruncie zgoła innego medium w sztuce – grafiki cyfrowej, którą prezentowaliśmy podczas międzynarodowych projektów artystycznych, w których wspólnie braliśmy udział.

Dopiero jesienią 2019 r., wydłużający się (z powodu zbierania tu i ówdzie zobaczonych ciekawych elementów) wspólny spacer po tureckiej stronie Nikozji, uświadomił nam, że z jakiejś przyczyny oboje nie pozostajemy obojętni na niszczące i zaśmiecające rzeczywistość wokół nas porzucone przedmioty. Co więcej, w ferworze dyskusji, wyłonił się nam wzajemny obraz nie tylko fascynacji własnych, ale i prowadzonych przez nas w oparciu o podobne myślenie, autorskich, uniwersyteckich pracowni dla studentów.

Skloniło nas to do przygotowania cykli prac w ramach wspólnej serii zatytułowanej *Waste. Taste of Time/Marnotrawstwo. Smak naszych czasów*. Powstałe prace stały się

pretekstem do szukania miejsca, w którym można by je zaprezentować.

Galeria w Starej Fabryce, stworzona w postindustrialnej przestrzeni dawnej bielskiej fabryki sukna, wydała się nam miejscem niejako naturalnym. Istniejące w tym samym budynku na niższych kondygnacjach muzeum techniki pozwala na refleksje nad rolą przedmiotu, wprowadzając widza do świata maszyn wytworzonych na potrzeby cywilizacji.

My, niejako w kontraście, zapraszamy Państwa do świata miniatury. Prezentowane przez nas obiekty z obszaru sztuki *ready makes* i asamblażu są niewielkich rozmiarów – o sprawach większych, uniwersalnych staramy się opowiedzieć poprzez nowy kontekst, jaki im nadajemy.

prof. dr Seniĥ Çavuşođlu  
Eastern Mediterranean University  
Faculty of Communication  
Department of Visual Arts & Visual Communication Design  
Famagusta, North Cyprus

dr Katarzyna Handzlik-Bąk  
Instytut Sztuk Plastycznych  
Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji w Cieszynie  
Filia Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Z tekstu do katalogu:

### **Pokorą trafiając w sedno substancji świata**

Wiek XXI uchodzi za czasy pośpiechu, technologii, nadmiaru informacji, algorytmów, dehumanizacji. Etykiet, którymi próbuje się zdefiniować stan rzeczywistości, wytwarzanych jest co raz to więcej. Człowiek w tym pędzie się zatracza, gubi indywidualną podmiotowość i aksjologiczne fundamenty, dające możliwość zrozumienia siebie. W takiej to sytuacji z pomocą przychodzi sztuka subtelna i wrywająca z utartych perspektyw patrzenia. Tak jak czyni to Katarzyna Handzlik, poetycko rozgrywająca symbole i materie czy jak Seniĥ Çavuşođlu, mierzący się w swych obiektach z wielkością człowieka – tą wielkością pojmowaną jako fakt i metafora. Sztuka jako fakt społeczny wymaga społecznej sprawczości. Sprawczość ta jednak może być realizowana na bardzo różnych poziomach. Subtelna, refleksyjna forma sztuki jest w dłuższej perspektywie czasu najtrwalsza i najważniejsza. Bo choć umożliwia wypowiedzenie rzeki słów, by dokonać w człowieku przemiany, nie wymaga niczego ponad to, by być, czuć, widzieć, słuchać. Dając prawo do nienaruszającego dzieła milczenia.

Bo można,  
bez krzyku i hałasu,  
z pokorą trafić w sedno substancji świata.

dr hab. prof. UŚ Bogusław Dziadzia



### **KATARZYNA HANDZLIK-BĄK**

Bielszczanka. Absolwentka wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. W macierzystej uczelni obroniła również tytuł doktora sztuki. Zawodowo związana z Uniwersytetem Śląskim, prowadzi autorską Pracownię Sztuki Przedmiotu w Instytucie Sztuk Plastycznych. Jej twórczość skupiona jest wokół działań przestrzennych, asamblażu oraz kolażu, zajmuje się również małą formą graficzną, w szczególności ekslibrisem. Autorka kilkunastu wystaw indywidualnych, uczestniczyła w wielu wystawach w Polsce, Europie i USA. Laureatka nagrody OscarUś w kategorii artysta (2016), przyznawanej przez studentów Uniwersytetu Śląskiego. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków oraz Deutsche Exlibris Gesellschaft.

Kontakt

e-mail: katarzyna.handzlik.bak@gmail.com, instagram: katarzyna.handzlik.artwork, katarzyna.handzlik.exlibris  
facebook.com/katarzyna.handzlik.artwork



### **SENIĤ ÇAVUŞOĐLU**

Urodził się na Cyprze w miejscowości Paphos. Studia ukończył na istambulskim Hacettepe University na Wydziale Sztuk Pięknych w Zakładzie Projektowania Graficznego. Tam uzyskał również tytuł doktora. Jest profesorem tytularnym. Kieruje Katedrą Sztuk Wizualnych i Komunikacji Wizualnej na Eastern Mediterranean University w Famaguscie (Cypr Północny). Aktywnie uczestniczy w międzynarodowej wymianie artystycznej – był profesorem wizytującym między innymi Robert Morris University (USA), Purdue University (USA), University College Ghent, Royal Academy of Fine Arts (Belgia). Członek międzynarodowych stowarzyszeń artystycznych i projektowych na Cyprze, w Turcji, USA, Korei. Swoje prace prezentował na licznych wystawach indywidualnych, zbiorowych oraz konkursach, gdzie uzyskał 13 nagród i wyróżnień. Wielokrotnie był członkiem komisji konkursowych w przeglądach sztuki i designu.

Kontakt

www.senihcavusoglu.com, e-mail: senih.cavusoglu@emu.edu.tr

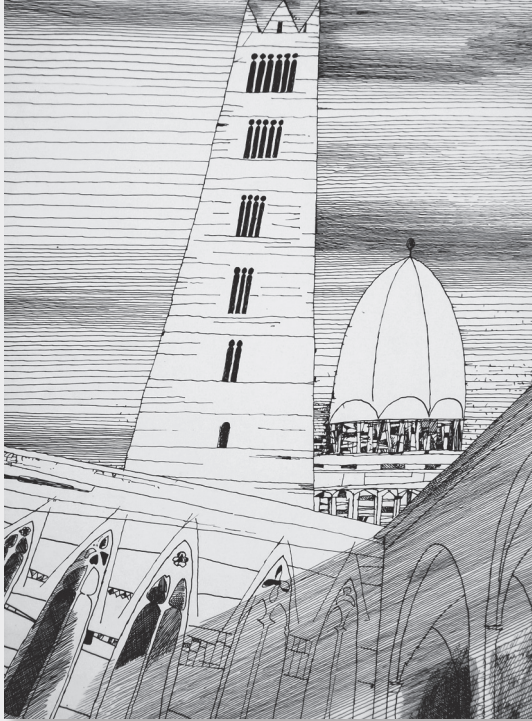
P

O

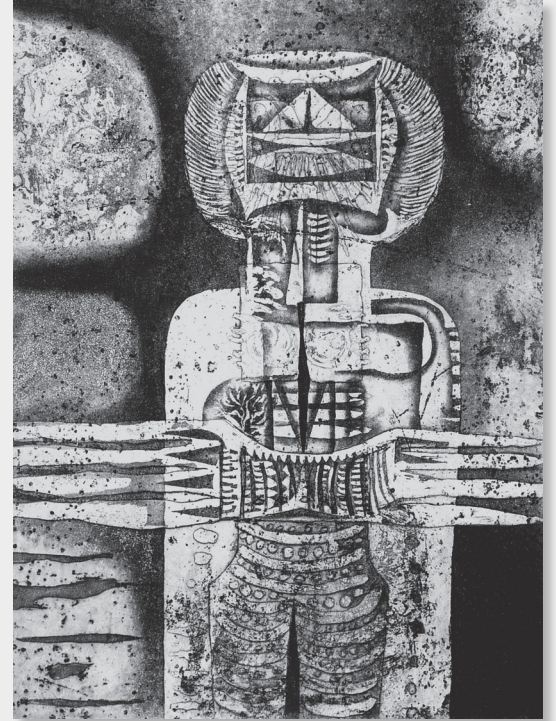
W



Otchłań, 1985



Katedra – Siena, 1991



Kafka – Proces I, 1967

Na początek kilka wyjaśnień, bo jak wiadomo, w życiu nie ma rzeczy prostych. Z urodzenia właściwie jestem Ślązakiem – urodziłem się w Bielsku, gdy miasto to należało do Śląska Cieszyńskiego, a Biąła znajdowała się w Małopolsce. Tu przeżyłem pierwsze 13 lat.

Z drugiej strony, jaki to Ślązak – ojciec z Krakowa, matka z Podola. Jednak rok 1939 i tak zmienił wszystko, zresztą nie tylko w moim życiu. Zostały też zakwestionowane dotychczas wpajane nam ideały, systemy wartości. Przecież była to inna wojna, niż poprzednia – wojna totalna, a nie tylko zmagania militarne. Wyniszczanie całych narodów. Wiązało się to także dla nas ze zmianą miejsca zamieszkania oraz wszystkimi towarzyszącymi temu okolicznościami i zależnościami. Ojciec, wojując, wyjechał na prawie siedem długich lat, zmieniły się całkowicie warunki materialne i bytowe, uległ zasadniczemu przekształceniu światopogląd, odkrywanie wzorców, dążenia artystyczne. W jednej chwili runęły znane nam dotąd normy, wartości. Musieliśmy z dnia na dzień wydorosnąć. Zacząć poszukiwania źródeł i wzorców w innych niż dotychczasowe strefach.

Odrzuciliśmy – jako nieprzystający do realiów – np. cały system wartości i zachowań ludzkich, ideały budowane na podstawie m.in. wzorców zawartych w literaturze Sienkiewicza, na których w dużym stopniu byliśmy wychowywani. Dotychczas ogólnie panująca atmosfera wpływała na od-

czytanie jego powieści, na idealizację wyobrażonych i opisywanych zachowań, zasady szlachetności nawet w walce z wrogiem, zresztą obowiązujące obustronnie. Każdy z nas ma przecież swój system wartości wpisany w ogólny układ i odczucie istniejącej rzeczywistości. Wobec zaistniałych faktów to wszystko legło w gruzach, stało się całkowicie nieadekwatne do tego, z czym zaczęliśmy się stykać na co dzień. Nawet to, że nieustannie widziało się na kłamrach pasów żołnierzy niemieckich napis *Gott mit uns* nie pozostawało bez wpływu – symbolika przecież także coś znaczy.

Nowym źródłem i wzorcem stało się dla nas francuskie oświecenie, czasy pozytywizmu oraz współczesne nurty lewicujące, bo one – w naszym rozumieniu – lepiej tłumaczyły realia współczesności. Ale jednocześnie, i mimo wszystko, pozostało jakieś poczucie więzi z tym najwcześniejszym okresem i miejscem urodzenia, dzieciństwa i młodości.

Czasy powojenne i stabilizacja to także nowe miejsce zamieszkania, studiów, pracy. Stał się nim Kraków – z kilkoma niewielkimi przerwami – jednak wspomnienia, pewien sentyment do miejsca urodzenia, dzieciństwa i młodości pozostał.

Właśnie otrzymałem propozycję urzędzenia w Bielsku wystawy prac, a więc jakaś forma powrotu po latach do miejsca dzieciństwa. Czym ten powrót jest i może się stać? Czy ma być traktowany tylko jako fizyczna obecność po latach, czy też kryje się tutaj także jego inne, szersze znaczenie? Przecież, mimo młodego wieku, istniała jakaś forma umiejscowienia, osadzenia osobowości w środowisku, w relacjach międzyludzkich, nawet, jeżeli dotyczyły tylko kontaktów dziecięcych i młodzieżowych – chociaż rodzice nie izolowali nas od ich własnych – dorosłych kontaktów. Braliśmy więc często udział w spotkaniach dorosłych lub byliśmy ich świadkami, co miało na pewno istotny wpływ na nasz rozwój. Naturalnie musimy tu także uwzględnić upływ czasu i zachodzące zmiany w nas samych. A moje w tej chwili relacje – czy raczej przypomnienia? Jak ostatnio przypominała nasza noblistka: *Coś, co się wydarza, a nie zostaje opowiedziane, przestaje istnieć i umiera.*

Czym są powroty w rozumieniu przerośni. To odtworzenie w pamięci nie tylko samych faktów kiedyś zaistniałych, ale również atmosfery, w jakiej one miały miejsce, okoliczności im towarzyszących. Przy tym pamięć akcentować będzie te najbardziej w danej sytuacji istotne, czasem nawet je przerysowując. Przecież pamięć, współdziałając z wyobraźnią, nie zawsze w pełni pokrywać się będzie z prawdą absolutną i to także musimy wziąć pod uwagę.

To dotyczy także wspomnień o osobach, gdzie rolę istotną będzie miało to, jakie znaczenie dla nas samych i w jakich okolicznościach takie spotkania miały miejsce. A tak się złożyło – i miałem to szczęście – że spotykałem nieraz osoby naprawdę nieprzeciętne i trochę notatek z takich spotkań się zachowało. Są to głównie szkice, rysunekki czasem robione na jakiś karteczkach, które miałem akurat pod ręką – rodzaj kronikarskiego utrwalenia.

Podobnie rzecz się ma z notatkami z podróży, gdy nie zawsze człowiek był przygotowany i miał przy sobie odpowiedni sprzęt. Ale takie notatki mają właśnie tę szczególną wartość bezpośredniego dokumentu – a ich się trochę nabierało.

Po studiach w Krakowie i w Pradze zacząłem działalność artystyczną od roku 1951, tworząc i wystawiając głównie grafiki. Natomiast tak się złożyło, że w moim rodzinnym mieście, mimo kilku nieudanych kiedyś prób, będzie to dopiero pierwsza zorganizowana tutaj wystawa moich prac malarskich i graficznych. Okazuje się, że musiałem dożyć tak późnego wieku, żeby doczekać się także takiego – niemal symbolicznego – powrotu do miejsca mego urodzenia i młodości.

Jest to więc dla mnie także – jak wspomniałem – powrót do czasów dzieciństwa i młodości – jakiś rodzaj podróży w czasie. I w tym dostrzegam pewne nawiązanie do wybranych i pokazanych prac – to notatki z faktycznych podróży, ale również wędrowanie po różnych problemach w sensie przerośni – podróż przez życie. A więc także powroty i to nie tylko do miejsc, ale i problemów, myśli, zastanawiania się. Również podobizny osób – nieraz znaczących, z którymi miałem okazję się spotkać, czy okazję zanotowania ich wizerunku. Powroty do ludzi, z którymi się współżyło, współpracowało, a czasem tylko spotkało. Warto takie chwile zapamiętać.

Zaproponowany i właśnie eksponowany zestaw prac jest równocześnie skrótem pokazem mego dorobku, ponieważ wybrałem prace charakterystyczne i ukazujące poszukiwania artystyczne w przeciągu tych wielu lat – najbardziej reprezentatywne.

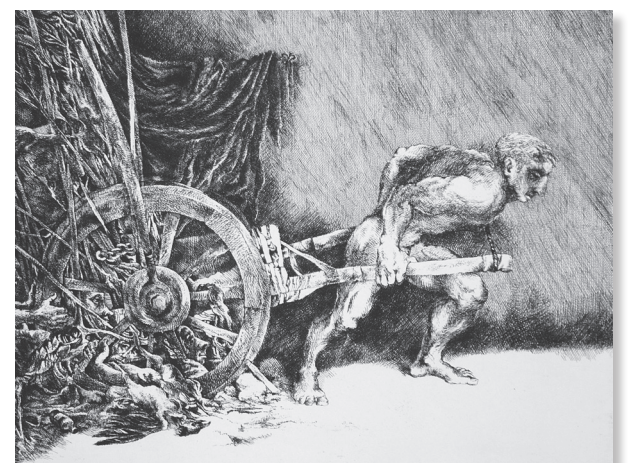
Szkie natomiast stanowią formę dopełnienia w jakimś sensie zgodną z przedstawionymi wyżej i opisanymi problemami.

Ja mam właściwie dość osobistą metodę pracy, której rezultatem mogą być prace wykonane w tym samym czasie, a różniące się sposobem podejścia, ponieważ każdorazowo stawiam sobie jakiś problem malarski do rozwiązania – jakby od nowa – unikając świadomie powtarzania jednego już wypracowanego sposobu obrazowania. Wydaje mi się jednak, że mimo tej pozornej różnorodności, istnieje zauważalna ich cecha wspólna. ■

Franciszek Bunsch, 2020



Motyl II, 1975



Wóz, 1983

# R O T Y

**Franciszek Bunsch** (1926) – grafik i malarz, przedstawiciel krakowskiej szkoły grafiki warsztatowej, specjalizuje się w metaforycznej wizji rzeczywistości. Profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Podczas okupacji niemieckiej uczył się w Kunstgewerbeschule w Krakowie. Zaraz po wojnie studiował malarstwo u prof. Eugeniusza Eibischa i grafikę pod kierunkiem profesorów Andrzeja Jurkiewicza, Ludwika Gardowskiego i Konrada Szrednickiego w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1945–1949), następnie odbył staż w Akademii Výtvarných Umění w Pradze (1949–1951). Dyplom krakowskiej ASP uzyskał w 1955 roku.

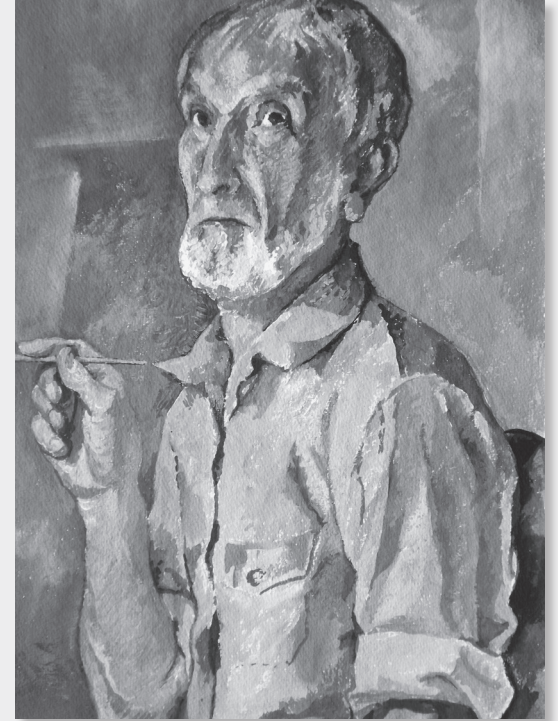
Przez ponad 30 lat prowadził pracownię drzeworytu w krakowskiej ASP, w roku 1990 otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. Na uczelni pełnił różne funkcje programowe i organizacyjne, w tym dwukrotnie był prorektorem, w latach 1972–1975 i 1984–1987.

Od roku 1951 bierze udział w wystawach ogólnopolskich, regionalnych oraz w ekspozycjach grafiki polskiej na świecie. Pokazał ponad 30 wystaw indywidualnych w Polsce i za granicą, stając się jednym z cenionych reprezentantów

nurtu metaforycznego grafiki warsztatowej, wykonywanej w tradycyjnych technikach. W 2018 r. w Nowohuckim Centrum Kultury w Krakowie miał miejsce kompleksowy pokaz dorobku, któremu jednocześnie towarzyszył wydany obszerny katalog. Punktem wyjścia dla jego twórczości graficznej były często dzieła i motywy literackie, jednak swobodna inspiracja prowadziła do przedstawienia własnej, onirycznej wizji, w której można dostrzec nawiązanie do surrealizmu.

Zajmował się również ilustracją książkową oraz opracowaniem graficznym wydawnictw. W latach 1960–1980 zaprojektował serię kart do gry, które następnie weszły do kanonu polskich wzorów kart. Uprawia jednocześnie sztukę ekslibrisu, a także realizuje unikatowe książki autorskie. Jest ponadto autorem publikacji o charakterze teoretycznym i podęcznikowym.

Jego prace znajdują się w wielu muzeach, a także w kolekcjach prywatnych polskich i zagranicznych. Otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia, a w 1973 r. za wybitne zasługi dla kultury polskiej został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. ■



Autoportret, 1996

## ODNAJDŹ SWOJĄ DROGĘ W DZIEDZICTWIE

Co roku, pod koniec lata, przez dwa wrześniowe weekendy, w różnych instytucjach kultury i obiektach zabytkowych, a także miejscach o walorach unikatowych dla sztuki, historii i tradycji, odbywają się Europejskie Dni Dziedzictwa. W tym czasie otwierane są miejsca zwykle niedostępne, a z muzealnych magazynów wydobywa się ciekawe ekspozycje, na co dzień nieobecne na stałych ekspozycjach, organizowane są odczyty, wykłady, spotkania dyskusyjne, wycieczki terenowe, występy artystyczne i warsztaty. Całość jest nastawiona na szeroko rozumianą edukację i popularyzację materialnej i niematerialnej spuścizny dziejowej. Co ważne, jest to impreza o ogólnoeuropejskim zasięgu, której idea narodziła się 3 października 1985 r. w Granadzie podczas II Konferencji Rady Europy, a sześć lat później Rada ustanowiła Europejskie Dni Dziedzictwa. Każde z państw w samodzielnym sposobie koordynuje działania w ramach tego święta. W Polsce organem nadzorującym i spinającym wszystkie przedsięwzięcia jest Narodowy Instytut Dziedzictwa, w którego działalności statutowej zamieszczona jest popularyzacja dziedzictwa kulturowego, edukacja społeczna i uwrażliwienie na problematykę ochrony zabytków. Każdej z edycji nadawany jest wspólny wątek przewodni. Na tyle jednak szeroki, by można było wpleść w niego różne miejsca i działania. W poprzednich latach były to m.in. zagadnienia niepodległościowe (2018), korzenie tradycji (2008), przemysł (2010) czy dziedzictwo utracone (2015).

Tematem tegorocznych obchodów (12–13 i 19–20 września) będzie *Moja droga*. Zagadnienie jak zwykle jest bardzo pojemne, wyzwalające w prowadzących dużą kreatywność. W obliczu polskich rocznic (po obchodach niepodległościowych mamy 100-lecie bitwy warszawskiej i powstań śląskich) można podążać drogami różnie pojmowanej tożsamości i poznawać trud budowania nowoczesnego państwa scalanego z poobijanych fragmentów pozaborczej rzeczywistości w dwudziestolecie międzywojennym, ale też po przejściu kolejnych traumatycznych doświadczeń. To również śledzenie dróg politycznej, naukowej czy artystycznej kariery wybitnych jednostek, jak też cichych bohaterów prowincji i mniejszych ośrodków. Wszystko razem daje niezwykle cenną i potrzebną mozaikę historyczno-kulturową, która niczym granitowe kostki bruku tworzy wygodną arterię komunikacyjną.

Od kilku lat pracownicy Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej aktywnie angażują się w przygotowanie atrakcyjnej oferty na te dwa szczególne weekendy. Podejmując temat *Mojej drogi*, zabiorą zwiedzających w metaforyczną i realną podróż po zagadnieniach sztuki, przemysłu i historii. Sto lat temu, w styczniu 1920 r., Julian Fałat – wybitny polski akwarelista, reformator edukacji artystycznej i gorący patriota opuścił czasowo beskidzką Bystrą i znalazł się w Toruniu. Uczestniczył w uroczystościach powitalnych gen. Hallera, był także świadkiem symbolicznych zaślubin Polski z morzem w Pucku. Pojechał tam, tak jak wielu artystów i działaczy związanych z kulturą, by na odzyskanych ziemiach organizować polskie życie kulturalne, któremu miało służyć powołane stowarzyszenie Konfraternia Artystów. Działało ono prężnie i do dnia dzisiejszego uznawane jest za najważniejszą toruńską organizację kulturalną całego 20-lecia międzywojennego. O tym epizodzie z życia J. Fałata, w jego willi w Bystrej, 13 września po południu, opowie Ewa Kubieniec.

W tym samym dniu zapraszamy na przedpołudniowe spotkanie w Zamku Książąt Sułkowskich. Przypadający w tym roku jubileusz 75-lecia obecności w Bielsku-Białej Związku Polskich Artystów Plastyków, stanie się kanwą opowieści o drodze, jaką przeszedł ZPAP od Oddziału w Bielsku do Okręgu w Bielsku-Białej. Teresa Dudek Bujarek – koordynatorka prezentacji i spotkań towarzyszących obchodom tej rocznicy – na przykładzie sylwetek kilku zasłużonych działaczy Związku, pokaże, że droga ta naznaczona była zaangażowaniem wielu artystów plastyków. Tym razem przybliży dokonania Władysława Szostaka (1925–1983). Twórcy niezwykle aktywnego, który swoje pomysły realizował na kilku płaszczyznach, m.in. w: przestrzeni filmu animowanego, wydawnictw graficznych, pracy pedagogicznej, tworzeniu dekoracji sgraffitowych, aranżacji wnętrz, kompozycjach graficznych i malarskich. Był wieloletnim wiceprezesem, a dwukrotnie prezesem bielskiego ZPAP i to w dużej mierze dzięki jego zabiegom Związek otworzył się na szeroką współpracę z instytucjami kultury, zakładami przemysłowymi oraz galeriami, nie tylko w kraju, ale także poza jego granicami.

Tydzień później, w tym samym miejscu i o tej porze, pisząca te słowa przybliży osobę Ryszarda Sroczyńskiego (1905–1966), innego ważnego przedstawiciela lokalnego

środowiska plastycznego zrzeszonego w miejscowym Oddziale ZPAP. Będą to rozważania nad drogą artysty, który po opuszczeniu zniszczonej wojenną pożogą Warszawy znalazł swą przystań życiową w mieście nad Białą. To tutaj przeszedł swoistą metamorfozę swojej twórczości – od wyczonego malarstwa do ulubionej rzeźby. Przypomniana zostanie postać nietuzinkowa, barwna, rozpoznawalna, mocno zaangażowana w prace na rzecz lokalnej edukacji artystycznej oraz organizującego się środowiska plastycznego. Artysta dziś nieco już zapomniany, a przecież tak wiele jego pomników można zobaczyć w Bielsku-Białej i okolicy.

Na dwie wycieczki po bielskich i jaworzańskich drogach zabiorą zwiedzających muzealni archeolodzy – Bożena i Bogusław Chorążowie oraz Cezary Namirski. Sobotnią (12 września) eskapadę, *Na szlaku solnym*, poprowadzą śladem prehistorycznych i średniowiecznych obiektów obronnych w Jaworzu – od podnóża wzniesienia o nazwie Młyńska Kępa (osiedle prehistoryczne z wczesnej epoki żelaza), przez Beskidzki Zakład Lecznico-Rehabilitacyjny (tu miejsce o nazwie Zamczysko), po szczyt góry Palenica (688 m n.p.m.), gdzie uczestnicy poznają problematykę obiektu określanego jako krąg kamienny. Druga wycieczka odbędzie się w niedzielne popołudnie 20 września, a jej trasa poprowadzi szlakiem dawnego traktu, łączącego miasto i wieś Bielsko. Podążając *Śladami średniowiecznych dróg komunikacyjnych*, uczestnicy pokonają trasę od granicznej rzeki Białej, przez Dolne i Górne Przedmieście, do Starego Bielska, kończąc ją przy gotyckim kościele pw. św. Stanisława i poznając historię grodziska.

Warto także zwrócić uwagę na rzemieślniczo-przemysłowy akcent na drodze rozwoju Bielska. To wełna i sukno, z historią tej prężnie rozwijającej się gałęzi wytwórczości zapozna uczestników Ewa Kosmalska, dzieląc się swoją wiedzą w jednym z oddziałów bielskiego Muzeum – Domu Tkacza, którego ekspozycja przybliży ten aspekt lokalnej, ale i globalnej wytwórczości, znanej pod marką bielskie sukna.

Bielsko-Biała jest być może z punktu widzenia innych, większych ośrodków prowincją, ale pamiętajmy, to także ważne ogniwo w łańcuchu europejskiego dziedzictwa. Zapraszamy do jego odkrywania. ■

Kinga Kawczak

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

# KOCHAJMY NASZYCH ARTYSTÓW – CONTINUUM...

## 75 LAT ZPAP W BIELSKU-BIAŁEJ



Mieczysław Hańderek, *Adam i Ewa*, 1971



Zbigniew Różewicz, *Brak wiadomości*, 1980



Stanisław Bojko, *Kompozycja*, ok. 1969–1970

Różnego rodzaju związki czy stowarzyszenia tworzone są przez ludzi gotowych do społecznego zaangażowania. To oni nadają tym organizacjom charakter, określają ich profil i obszar aktywności, wytyczają kierunki działania i rozwoju. Jedną z prężnie działających w Bielsku-Białej organizacji jest lokalny Okręg Związku Polskich Artystów Plastyków, którego aktywność w mieście nad rzeką Białą widoczna jest już od 75 lat. O przebytej drodze od Oddziału w Bielsku do Okręgu w Bielsku-Białej plastycy – we współpracy z Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej oraz Galerią Bielską BWA – opowiedzieli szczegółowo pięć lat temu, podczas wydarzeń przygotowanych w ramach obchodów jubileuszu 70-lecia ich obecności tutaj. Cyklowi imprez, wystaw, spotkań oraz obszernemu wydawnictwu nadano wówczas wspólny tytuł *Kochajmy naszych artystów*. Minęło pięć niezwykle aktywnych lat i nadszedł czas na kolejne świętowanie, które równocześnie jest okazją do podsumowań, spojrzenia z dystansem na to, co było zaplanowanym celem, co zostało konsekwentnie zrealizowane, ale także na sprawy niedokończone czy wykonane poniżej oczekiwań. To także czas wytyczania nowych zadań i snucia planów na kolejne lata. Tradycyjnie w Galerii Bielskiej BWA artyści plastycy i twórcy sztuk wizualnych, członkowie ZPAP Okręgu Bielsko-Biała, zaprezentują swoje indywidualne osiągnięcia i aktualne możliwości twórcze, a w Muzeum Historycznym – Zamku Książąt Sułkowskich przypomnimy nestorów, którzy zmarli w minionej pięćdziesiątce.

Lokalne środowisko plastyczne utraciło kilkanaścioro Koleżanek i Kolegów zamieszkałych w: Bielsku-Białej, Cieszynie, Istebnej, Wiśle i Żywcu. Dokładnie było ich szesnaścioro. Ich artystyczne myślenie nie będzie już impulsem do tworzenia nowych prac, dających radość i emocje odbiorcom. Mają one i oni jednak na swoim koncie niemały dorobek malarski, rzeźbiarski, rysunkowy, graficzny, designerski oraz projektowy. Pozostali również w pamięci koleżanek i kolegów, którzy przygotowali o nich ciepłe wspomnienia (opublikowane w jubileuszowym wydawnictwie), dopełniające obraz tych ludzi – zarazem artystek i artystów. Ich różnorodne – pod względem formy i treści – prace składają się na muzealną wystawę, przygotowaną z okazji tego okrągłego jubileuszu.

Każda ze zmarłych postaci posługiwała się innym językiem twórczej kreacji, inną stylistyką opartą o indywidualne doznania i własne koncepcje. Pewnym ich wspólnym mianownikiem są dyplomy krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (wyjątek stanowi Stefania Dąbrowiecka, absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi), począwszy od Wydziału Malarstwa, przez wydziały: Rzeźby, Architektury Wnętrz, kończąc na Wydziale Grafiki w Katowicach.

W bielsko-bialskim ZPAP zawsze licznie reprezentowana była grupa malarzy. Przez całe życie wierny tradycyjnym formom obrazowania pozostawał **Alfred Biedrawa (1923–2016)**, przywiązujący ogromną wagę do szlachetności malarskiego tworzywa i rzetelności warsztatu. Artysta ten nie ulegał chwilowym modom. Stworzył własny język obrazowania, poprzez który komentował współczesną mu rzeczywistość. Jego płótna zapełniają postaci ludzkie, zawsze pierwszoplanowe, którym towarzyszą różne elementy budujące skomplikowane symboliczne znaczenia.

Do niezwykle refleksyjnych i głęboko filozoficznych, należała twórczość malarska **Teresy Goldy-Sowickiej (1947–2015)**. Malowała niewiele, ale każdy jej obraz to intelektualna uczta. Jej płótna pełne są wnikliwych przemyśleń, opartych na rozbudowanej rejestracji symboli zawartych w naturze, nasyconych boskością i transcendencją.

Malarstwo było także jednym z aspektów twórczego konceptu **Barbary Wałach (1940–2015)**. Spod jej pędzla wyszły martwe natury skomponowane klasycznie, niezwykle chromatyczne w wyrazie, zbudowane z przedmiotów obecnych w jej najbliższym otoczeniu, dopełnionych delikatnymi elementami roślinnymi lub okazałymi bukietami. Wiele miejsca poświęcała także bliskim jej ludziom zwłaszcza muzykującym góralom beskidzkim.

**Stefania Dąbrowiecka (1934–2015)** zainteresowała się malarstwem dopiero w ostatnim okresie swojego życia. Wrażliwa na piękno rodzinnego Lipnika, utrzymywała farbami olejnymi na płótnie przemijający urok starych drewnianych domów oraz znikające pod naporem nowego budownictwa zielone zakątki tej części Bielska-Białej.

Pejzaże malowane olejami oraz transparentną akwarelą były domeną twórczych działań **Małgorzaty Mozol-Setkiewicz (1952–2019)**. W jej dorobku odnajdujemy przede wszystkim beskidzkie krajobrazy (szczególnie wiślańskie) oraz architektoniczne plenery cieszyńskie.

Natura – świeże, zielone łąki oraz ukochane zwierzęta, głównie koty i psy, stanowiły, obok klaunów, wiodące tematy w twórczości malarskiej **Marii Tomiak-Cieślak (1932–2015)**.

Dwa media – malarstwo i rzeźba – zdominowały pola artystycznych eksploracji **Stanisława Bojki (1938–2015)**. W obu tych dyscyplinach próbował on znaleźć odpowiedzi na trudne zagadnienia społeczne i psychologiczne, związane z ludzką egzystencją i codzienną troską o bliskich.

Rzeźbiarze nigdy nie stanowili licznej grupy w bielsko-bialskim ZPAP, tym bardziej dotkliwą jest strata kilku z nich w tak krótkim czasie. Kobięce głowy o syntetycznych kształtach wykonane

z drewna modrzewiowego i marmuru oraz postaci ludzkie odlane z brązu to świat artystycznej zadumy wykreowanej w wyobraźni **Jana Hermya (1935–2019)**.

Gładkie i wypolerowane formy kobiecych postaci zamkniętych w zwartych klockach drewna pozostawił w swoim rzeźbiarskim dorobku **Zdzisław Januszewski (1931–2015)**. Zupełnie inaczej traktował on przestrzeń linorytu, w którym zniuansowane tony szarości wyznaczają zgeometryzowane kształty ludzkich figur i towarzyszących im przedmiotów.

Linoryty oraz rzeźby w drewnie pełne fantastycznych postaci, grajków, faunów, świętków, ptaszników, ludków i zwierzaków mocno osadzonych w naturze stanowiły o niezmiernie wyobraźni twórczej **Mieczysława Hańderek (1930–2018)**.

**Jadwiga Smykowska (1945–2017)** w swoich kreacjach, zarówno płaskorzeźbionych w drewnie, jak i graficznych – drzeworytach langowych i sztorcowych – uzależniona była od człowieka i jego relacji z otoczeniem. Jej prace są wyrazem intelektualnego zaangażowania się artystki w strukturę myśli i jednostkowych ludzkich odczuć.

Wśród licznej grupy grafików **Zbigniew Różewicz (1955–2015)** posługiwał się tradycyjną techniką trawienia w metalowych płytach. Jego precyzyjnie dopracowane akwaforty, o subtelnej i delikatnej kresce są wyrazem głębokich refleksji nad samotnością, opuszczeniem, przemijaniem i zapomnieniem.



Teresa Golda-Sowicka, *Wrota*, 2002

Przyroda, a szczególnie świat zwierząt (psów i ptaków) były niewyczerpanym źródłem inspiracji dla **Stanisławy Kowalskiej-Mrowiec (1931–2018)**, tworzącej liryczne w wyrazie rysunki, wykonane za pomocą miękkich ołówków lub barwnych, suchych kredek pastelowych.

**Jacek Julian Leszczyński (1936–2018)** za pomocą transparentnej ecoliny i tuszu komponował na papierze kolorowe prace. Stworzył w ten sposób baśniowy świat postaci, odnoszących się do osobistych przeżyć i przemyśleń artysty, który patrzy na wszystko, jak widzi w teatrze, obserwujący i komentujący współczesną scenę życia.

Działalność projektowo-aranżacyjna i designerska była obszarem twórczych poszukiwań **Danuty Kopczyńskiej (1936–2018)**. Jest ona autorką zarówno projektu aranżacji wnętrza kościoła rzymskokatolickiego w Karniowicach-Dulowej, jak i indywidualnie kształtowanych, unikatowych, barwnych świec woskowych, mających jakiś rzeźbiarski charakter.

**Janusz Gembalski (1942–2020)**, z jednej strony pozostawał wierny tradycji projektowej, z drugiej odnalazł swoją twórczą formułę w wypowiedzi opartej w zapisie uporządkowanego rytmu słów. Pisał powieści inspirowane wnikliwą obserwacją rzeczywistości, na którą żywo reagował, rejestrując w formie literackiego zapisu wszystkie otaczające go zdarzenia, zarówno te radosne, śmieszne, jak i smutne czy wręcz tragiczne. Taka jest też jego ostatnia powieść *Spektrum*.

Dobór prac ma przypomnieć twórczość szesnaścioro zmarłych artystek i artystów w sposób nieco nieoczywisty, pokazujący różnorodne aspekty ich plastycznego i wizualnego myślenia. Prezentowane na wystawie obrazy olejne, akwarele, pastele, rysunki, linoryty, drzeworyty, akwaforty, rzeźby w drewnie, marmurze i odlewy z brązu oraz projekty aranżacji wnętrz czy przedmioty użytkowe i designerskie pochodzą z kolekcji: Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej, Muzeum Beskidzkiego w Wiśle (Oddziału Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie), Muzeum i Stowarzyszenia im. Artysty Jana Wałacha w Istebnej oraz ze zbiorów rodzin i bliskich tych, którzy odeszli do krainy wiecznej szczęśliwości. Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej oraz Związek Polskich Artystów Plastyków Okręg Bielsko-Biała pragną podziękować wszystkim, którzy udostępnili prace na tę jubileuszową wystawę czynną od 11 września 2020 do 17 stycznia 2021 roku. ■

Teresa Dudek Bujarek  
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

# REFLEKSJE O TWÓRCZOŚCI WŁADYSŁAWA SZOSTAKA, ARTYSTY NIESPOŻYTYCH INWENCJI

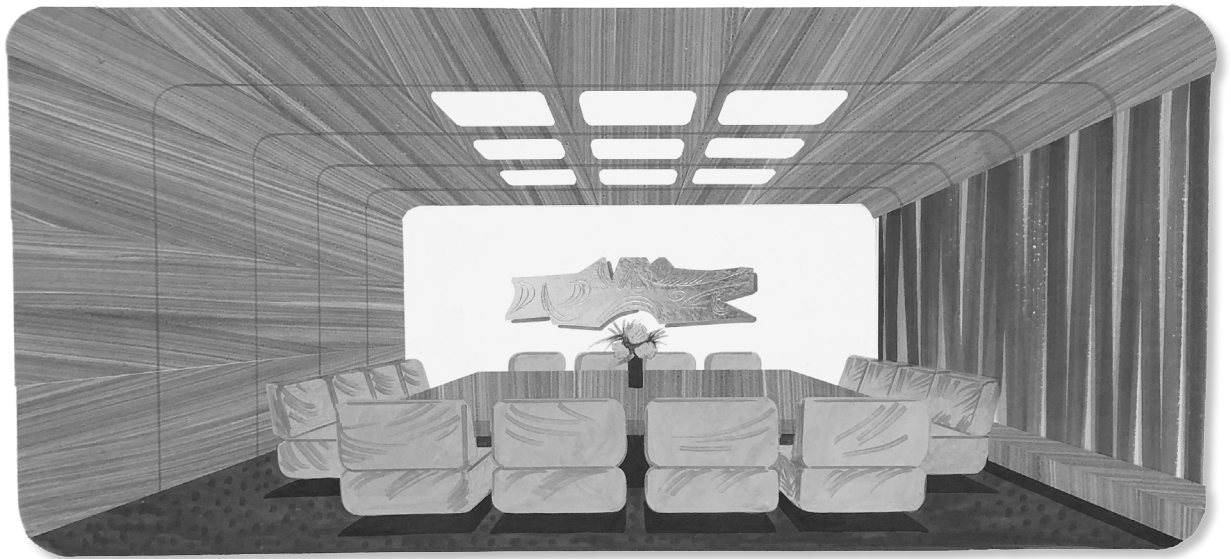
W roku jubileuszowych obchodów 75-lecia obecności Związku Polskich Artystów Plastyków w Bielsku-Białej, Muzeum Historyczne (współpracujące z lokalnym środowiskiem plastycznym od jego pierwszej wystawy przed trzema ćwierćwieczami) obok stałej galerii malarstwa bielsko-bialskiego regionu prezentuje (w ramach projektu *Złap kontakt ze sztuką – wypatrzone w magazynie*) wybrane sylwetki artystów, ważnych dla historii lokalnego Oddziału i Okręgu ZPAP. Jedną z takich postaci jest Władysław Szostak (1925–1983).

Był artystą o wielokierunkowych zainteresowaniach, pełnym inwencji zarówno w różnych technikach malarskich, grafice, jak i w aranżacjach wnętrz, przestrzeni oraz projektowaniu. *Przede wszystkim był wrażliwym, myślącym humanistą o szczególnej – głównie przestrzennej, ale nie tylko, bo i specyficznie malarskiej – wyobraźni* – wspominał Jacek J. Leszczyński, inny malarz, rysownik, a także publicysta związany z bielsko-bialskim środowiskiem plastycznym. Władysław Szostak jako nastoletni chłopak doświadczył koszmaru niemieckiej okupacji. Spędził kilka lat w obozach pracy przymusowej dla Polaków. Z tego okresu zachował się niezwykle przenikliwy w swoim wyrazie pamiętnik, okraszony wieloma ołówkowymi rysunkami o dokumentacyjno-oskarżycielskim charakterze. Na jednej z jego stron młodociany robotnik zanotował: *Takich i podobnych wypadków było więcej, nie mogę ich, oraz nie chcę wspominać*. Jednak te traumatyczne przeżycia wielokrotnie będą powracały w jego późniejszej twórczości malarskiej i graficznej.

Studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie pod okiem m.in. takich profesorów, jak: Hanna Rudzka-Cybisowa, Zbigniew Pronaszko i Wojciech Weiss. W 1952 r. uzyskał dyplom Wydziału Malarstwa. Równoległe ukończenie tamtejszego Studium Pedagogicznego dla nauczycieli rysunku w szkołach średnich pozwoliło mu na wieloletnią pracę w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku-Białej i nawiązanie dobrych relacji z młodzieżą, której przybliżył zasady poprawnego rysunku i prawidłowego projektowania. Bielsko-Biała stało się miejscem, z którym artysta związał swoje życie zawodowe, społeczne i osobiste. Współpracował z tutejszym Studium Filmów Rysunkowych oraz przeszedł przez kolejne szczeble awansu od kreślarza do projektanta w miejscowym Miastoprojekcie.

Ważnym obszarem jego społecznej działalności była praca na rzecz ZPAP, w strukturę którego został przyjęty dwa lata po dyplomie. Był bardzo aktywnym członkiem najpierw Oddziału, a następnie Okręgu w Bielsku-Białej. Przez kilka kadencji pracował w jego zarządzie, był wiceprezesem, a w latach 1969–1972 i w 1983 r. prezesem. Na różnych forach i w obecności rozmaitych gremiów podnosił sprawę trudnej sytuacji życiowej artystów plastyków, przede wszystkim małej dostępności do pracy etatowej, skomplikowanej sytuacji ze zleceniami i zamówieniami na prace plastyczne, poważnymi problemami z ubezpieczeniem zdrowotnym i zaopatrzeniem emerytalnym, czy wreszcie z niewielką możliwością korzystania z wyjazdów na wczasy lub do sanatoriów. Apelowal do władz miasta o uwzględnianie w planach nowo budowanych osiedli mieszkaniowych (ZOR-ów) pomieszczeń na artystyczne atelier oraz o tworzenie mechanizmów najmu, umożliwiających artystom plastynom pracę twórczą we właściwych pracowniach – dobrze doświetlonych, suchych i nie zagrzanych. To z jego inicjatywy nastąpiło otwarcie się Związku na szeroką współpracę z różnego typu organizacjami, zakładami przemysłowymi, instytucjami kultury oraz galeriami, nie tylko w kraju, ale także poza jego granicami (ówczesne Czechosłowacja i Jugosławia). Jego pracownia była miejscem spotkań ludzi kultury różnych branż. Bolesław Lubosz wspominał: *Po premierze jakże często przenosiliśmy się do pracowni naszych plastyków (...). Najbardziej udane spotkania popremierowe miały miejsce w dużej pracowni plastycznej Władka Szostaka, która mieściła się w proboszczówce, na placu zamkowym. To piwniczne pomieszczenie o beczkowym sklepieniu posiadało wspólną atmosferę dzięki swojej architekturze i zachowującej gościnności gospodarza. U Władka nie zamykały nam się gęby – gadaliśmy na cztery fajerki. Improwizowano kuplety i śpiewano. To właśnie w tej pracowni – po komedii muzycznej Jaśnie Pan Nikt – wylansowaliśmy piosenkę Kobięcie ciało, to nie jest grecka waza, którą śpiewało prawie całe miasto.*

Wspólnie z inżynierem Mieczysławem Szymusiem (współpracowali przy wielu różnych przedsięwzięciach projektowo-artystycznych) przygotował projekt Pawilonu Wystawowego ZPAP w Bielsku-Białej przy ul. W.I. Lenina (ob. 3 Maja), pierwszego w ówczesnej Polsce wzniesionego staraniem władarzy miasta (1960). Także dzięki jego wysiłkom – po 11 latach od zainaugurowania – działalność merytoryczna w Pawilonie Wystawowym przestała opierać się tylko na pracy społecznej członków ZPAP, bowiem otrzymała stałe finansowanie z budżetu miasta, umożliwiające przede wszystkim zatrudnienie stałego komisarza odpo-



Projekt aranżacji wnętrza małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej (ob. Starostwo Powiatowe) lata 70./80. XX w.

wiedzialnego za porządek wystaw. Za jego kadencji (jako prezesa i wiceprezesa) regułą stały się spotkania organizowane – na środowiskowych i ogólnopolskich ekspozycjach – z dyrektorami wiodących bielsko-bialskich zakładów przemysłowych, których celem było poszerzenie kręgu odbiorców sztuki (także w wymiarze czysto utylitarnym).

*Prawdziwym powołaniem, pasją, która wypełniała aż 30 lat pracowitego życia Władysława Szostaka okazała się architektura wnętrz* – napisał na łamach „Kalendarza Beskidzkiego” wspomniany już J.J. Leszczyński i dalej dodał: *Najlepsze siły, talent plastyczny, wiedzę fachową i wyobraźnię spożytkował ku upiększaniu i modernizacji wnętrz klubów, domów kultury, kombinatów wypoczynkowych, kin, obiektów handlowych i gastronomicznych oraz innych budynków użyteczności publicznej na terenie prawie całej Polski*. Jego działalność w tym zakresie została wyróżniona przez Stowarzyszenie Architektów Polskich podczas Wystawy Architektury Śląskiej w Katowicach. W wyniku zmian własnościowych i form użytkowania, kolejnych adaptacji i przebudów realizacje te dawno już zniknęły z przestrzeni publicznej, możemy je poznać tylko dzięki zachowanemu projektom i odrębnym wizualizacjom wykonanym ręką artysty. Tylko w Bielsku-Białej opracował aranżacje przestrzeni takich miejsc, jak: kawiarnie Staromiejska, Radosna i Bajka, winiarnia Na Podcieniu, zajazd Klimczok, Dom Muzyki, gabinet wojewody i sale konferencyjne w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, apartamenty w hotelu Prezydent, sklep Jedność Łowiecka. Jednym z głównych zleceńodawców było miejscowe WSS Społem, dla którego opracował kompleksowy projekt wnętrza restauracji Kubalonka w Istebnej.

Artysta opracowywał nie tylko ogólne koncepcje przestrzenne, ale projektował każdy, nawet najdrobniejszy element wyposażenia, nadając wnętrzą spójny, jednolity wyraz i całościowy charakter. Tak pomyślane były m.in. wnętrza domów wczasowych: KWK Zofiówka, Baldon i Manifest Lipcowy w Ustroniu czy FSM w Szczyrku. Ingeborga Bieniek, recenzując jedną z wystaw podkreśliła: *mamy okazję z jednej strony obserwować piękne rozwiązania architektury wnętrz powiązane ściśle z elementami plastycznymi, a z drugiej – okazję zapoznania się z wnętrzami zakomponowanymi funkcjonalnie, bogatymi w walory estetyczne, z odpowiednim do swego przeznaczenia klimatem.*

Do tego należy jeszcze dodać mozaikę w kawiarni pałacu ślubów przy placu Wolności oraz istniejące po dziś sgraffitowe dekoracje na elewacjach Teatru Lalek Baniałuka (uznane za jeden z ciekawszych plastycznie akcentów miasta) oraz budynku rozdzielni miejskiej elektrociepłowni. O tym ostatnim można było przeczytać na łamach ówczesnej prasy: *Fresk ten jest nowoczesną abstrakcyjną kompozycją, umiejętnie zharmonizowaną elewacją budynku i nadającą rozwiązaną płaszczyźnie ściany właściwy wyraz artystyczny*. Wszystkie te projekty cechowało duże zindywidualizowanie o szerokim wachlarzu inspiracji. Niezwykle ciekawie i atrakcyjnie wyglądały sale projekcyjne i foyer w kinach: Wanda, Rialto i Apollo w Bielsku-Białej oraz Skalite w Buczkowicach, pomyślane nowoczesnie i oryginalnie, z wykorzystaniem nowych wówczas materiałów wykończeniowych. Foyer kina Apollo ozdobił 16-elementowy płaskorzeźbiony fryz, a hol wejściowy kina Rialto geometryczno-futurystyczne w formie paneau z mandolinistą i baletnicą. Jak podkreślał Rajmund Ohly: *Malarstwo ścienne zdaje się być najbliższą i najbardziej odpowiadającą perspektywą tego artysty*. Zaprojektował także elementy drobnego wyposażenia do kościoła rzymskokatolickiego w Wapienicy, takie jak: paschał, pulpity, stojaki, wysokie kolumnowe świeczniki przyohtarzowe.

Władysław Szostak myślał także po rzeźbiarsku. Jest twórcą i współtwórcą przestrzennych założeń pomnikowych, upamiętniających bohaterów i ofiary września 1939 r. W jego szerokim spektrum działań artystycznych znajdowało się także malarstwo i grafika – linoryt. Artysta wypracował indywidualny i oryginalny język twórczych wypowiedzi, rozpoznawalny, pełen świeżości i odkrywczosci. *Stworzył własne „państwo” rubasznych, wiecznie uczujących i w gruncie rzeczy poczciwych rozbójników oraz całą galerię postaci ludzi prostych – przeważnie górali o ogromnych, spracowanych dłoniach i przesadnie wyrazistych rysach twarzy* – napisał J.J. Leszczyński. Operował wielkimi plamami barwnymi, nakładając jak fresk płaszczyzny koloru. Często posługiwał się zróżnicowanym walorem i monochromatycznością, tworząc różne wersje jednego motywu. Jego kompozycje są ciasno skadrowane, o mocnym, wyrazistym rysunku, a mimo to nie pozbawione nastroju. Posługiwał się dogłębnie przemyślaną deformacją, podkreślając jego artystyczne koncepcje o zróżnicowanej tematyce. W jego dorobku są: realistycznie malowane martwe natury, przetworzone miejskie pejzaże, sceny obyczajowe, rodzajowe oraz inspirowane narastającymi problemami społecznymi, góralskim folklorem i dramatycznymi przeżyciami z okresu niemieckiej okupacji. Zarówno obrazy malowane farbami olejnymi na płótnie, jak i grafiki Władysława Szostaka znalazły uznanie różnych gremiów jurorskich w tym „Bielskich Jesieni”.

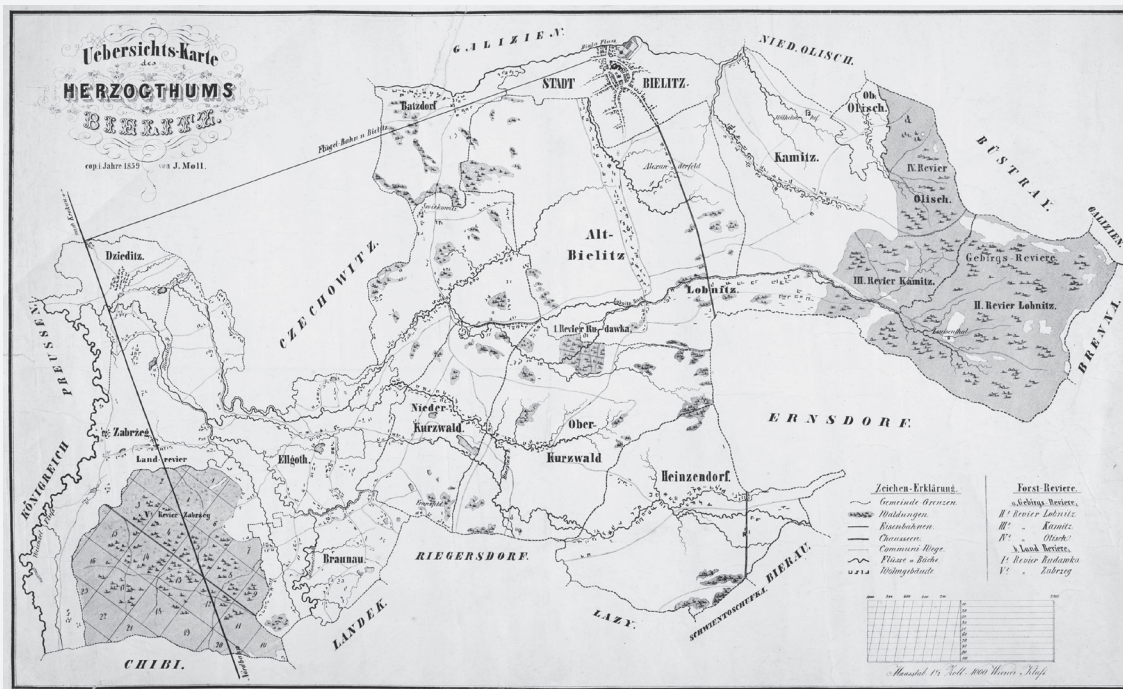
W okresie letnim możemy oglądać wielkoformatowy, wertykalny obraz zatytułowany *Nocny napad*, jedną z wersji tej malarskiej kompozycji przekazaną do zbiorów muzealnych przez Dom Kultury w Bielsku-Białej – Olszówka. 13 września zapraszamy na spotkanie dyskusyjne poświęcone temu nietuzinkowemu artyście i człowiekowi. ■

Teresa Dudek Bujarek  
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej



Zegarmistrz wiejski, 1965

# CZY WIESZ, ŻE BIELSKO BYŁO KSIĘSTWEM?



Mapa księstwa bielskiego z uwzględnieniem rewirów leśnych, autorstwa Ignaza Molla, E. Klimek, Bielsko, 1859  
Ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie

Nie zaspokoilo to ambicji Aleksandra Józefa. W pierwszej połowie czerwca 1754 r. zwrócił się do Marii Teresy o tytuł księcia dla całej rodziny i podniesienie rangi księstwa. Teraz chciał zrównania prawami – na terenie Śląska Austriackiego – między innymi z cesarzem Franciszkiem I Stefanem, lennym właścicielem księstwa cieszyńskiego czy też księciem Józefem Wacławem Lichtensteinem, właścicielem Opawy i Karniowa. Władza przychyliła się do tych próśb i 5 sierpnia 1754 r. cesarz rozszerzył tytuł na potomstwo księcia bielskiego. Następnie 2 listopada 1754 r. cesarzowa Maria Teresa odrębnym dyplomem nadała Aleksandrowi Józefowi Sułkowskiemu dziedziczny tytuł *Herzog*, a potomnym dziedziczny tytuł księcia *Fürst*. Tak też Bielsko dzięki Sułkowskim zostało księstwem wyższej rangi (*Herzogtum*).

W naturze przedstawicieli książęcego rodu było włączanie się w istotne wydarzenia polityczne i militarne, wpływające na kształtowanie się historii. Tak było podczas wojny siedmioletniej, konfederacji barskiej, wojen napoleońskich i Wiosny Ludów. W nurt tych ostatnich wydarzeń zaangażowali się potomkowie I księcia bielskiego – Ludwik Sułkowski (VI książę bielski) oraz jego brat Maksymilian. Świadomi koniecznych zmian ustrojowych, zniesienia starych struktur feudalnych, mimo że byli arystokratami, stanęli po stronie rewolucyjnego społeczeństwa, walcząc o demokratyzację życia. Ostatecznie rewolucja upadła, jednak pozostawiła wymierne owoce. Nowy cesarz, Franciszek Józef I, doprowadził w 1849 r., zgodnie z oczekiwaniami rewolucyjnymi, do likwidacji dotychczasowego systemu administracyjnego monarchii, likwidując stare struktury feudalne. Przestało istnieć między innymi księstwo bielskie, które zastąpił powiat zarządzany przez starostę, a książę bielski – zgodnie z wyznawanymi ideami – został zrównany prawami z dotychczasowymi poddanymi.

Mimo że księstwo formalnie już nie istniało to utrzymały się zwyczajowe tytuły, którymi posługiwali się między innymi Sułkowscy, a status fideikomisy ich majątku trwał nadal (do 1945 r.). Co istotne, w dekadę po przemianach ustrojowych, w 1859 r. powstała pierwsza w historii drukowana mapa ziem księstwa bielskiego zatytułowana *Herzogtum Bieltitz*. Dotychczas terytorium prezentowane było na mapach księstwa cieszyńskiego jako państwo bielskie (*Dynastia Bilicensis*) – po raz pierwszy na mapie autorstwa Jonasza Nigriniego z 1724 r.

Mapa tytułarnych ziem Sułkowskich została narysowana przez księcia nadleśniczego Ignacego Molla (1803–1876) i wydrukowana metodą litograficzną u Edwarda Klimka – zapewne w bielskim zamku. Charakterystycznym elementem mapy są zaznaczone księżęce rewiry leśne, 12 wsi dominiarnych oraz utworzone przez Sułkowskich w miejscu niegdyś folwarków osady: Aleksandrowice, Franciszkowice i Świerkowice. Była to również pierwsza mapa, na której zaznaczono Dolinę Luizy w Wapienicy – nazwaną tak przez Jana Nepomucena Sułkowskiego na cześć swej małżonki Luizy z Larischów, niezwykle przedsiębiorczej kobiety.

Kolejne dekady Bielsko istniało zmarginalizowane, wyłączone jako miasto powiatowe, w 1951 r. połączone administracyjnie z sąsiednią Białą. Ponownie doczekało się istotnej roli dopiero w 1975 r., kiedy stało się stolicą województwa. Niestety, po 23 latach pozbawione tego zaszczytu zostało powiatem wchłoniętym przez województwo śląskie ze stolicą w Katowicach. Czy wrócić stołeczne czasy dla Bielska-Białej? Czas pokaże.

Na pewno książęca przeszłość miasta pozostaje historycznym wspomnieniem. Jednak nie zapominajmy o tym fakcie, nie bójmy się mówić i pisać, że w Bielsku-Białej mamy zamek książąt Sułkowskich, gdyż dzięki książęcej rodzinie nasza historia jest bogatsza i barwniejsza. ■

Grzegorz Madej

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

Na tak postawione pytanie trudno znaleźć pozytywną odpowiedź pośród współczesnych bielszczan. Owszem, wspomną z dumą o księstwie cieszyńskim (Herzogtum Teschen) lub też na kanwie mody związanej z Daisy von Pless przywołają przykład księstwa pszczyńskiego (Fürstentum Pleß), jednak o księstwie bielskim (Herzogtum Bieltitz) mało już kto pamięta, a przecież powinien to być powód do lokalnej dumy.

Dla ugruntowania wiedzy przypomnijmy tu kilka najistotniejszych faktów, dotyczących tego chlubnego okresu w historii naszego miasta. Wszystko zaczęło się w roku 1572, kiedy to liczące 210 km<sup>2</sup> terytorium z miastem Bielskiem oraz kilkunastoma wioskami – Bronów, Bystra (Śląska), Dziedzice, Jasienica, Jaworze, Kamiénica, Komorowice (Śląskie), Ligota, Mazańcowice, Międzyrzecze, Mikuszowice, Stare Bielsko, Wapienica i Zabrzeg – zostało wyodrębnione z księstwa cieszyńskiego. Tym samym nasze miasto awansowało do roli centrum administracyjno-gospodarczego feudalnego państwa stanowego (łac. *status minor*, niem. *Minderstandsherrschaft*). Czechowice wraz z osadą Żebracze i osadą Komorowice Śląskie (Mückendorf) pozostały eksklawą księstwa cieszyńskiego.

Państwem bielskim władali kolejno protestanci feudalowie: Karol Promnitz z pobliskiej Pszczyzny (1572–1582), Adam Schaffgotsch z Dolnego Śląska (1582–1592), kilka pokoleń węgierskiego rodu Sunneghów (1592–1724), pruski generał major Henryk Wilhelm von Solms (1728–1741), a następnie jego syn, Fryderyk Ludwik, rosyjski oficer i saski polityk. Od 1742 r., po utracie przez Austrię, na rzecz protestanckich Prus, większej części Śląska, Habsburgowie chcieli widzieć wyłącznie katolików jako depozytariuszy pozostałych przy cesarstwie fragmentów tego terytorium. Tak też stało się z dobrami bielskimi, które tegoż roku, za 280 tysięcy guldenów, nabył pochodzący z rodziny protestanckiej świeżo upieczony katolik, Fryderyk Wilhelm von Haugwitz, bliski

współpracownik cesarzowej Marii Teresy. W 1751 r., dzięki jego wpływom, włości bielskie podniesione zostały do rangi wolnego państwa stanowego (łac. *status major*, niem. *freie Standsherrschaft*), co rok później pozwoliło mu na sprzedaż majątku za okazałą sumą 630 tysięcy guldenów.

Do transakcji doszło 26 lutego 1752 r., a nabywcą został dawny faworyt króla Augusta III i pierwszy minister rządu saskiego, niezwykle przedsiębiorczy polski arystokrata, hrabia Aleksander Józef Sułkowski (1695–1762), wyznania katolickiego. Posiadając już niebagatelny majątek w Wielkopolsce – z miastami Leszno i Rydzyna – teraz sięgał po niewielki kawałek habsburskiej ziemi, który mógł zagwarantować mu uzyskanie tytułu książęcego. Ambitny Sułkowski, który chciał zrównać się stanem w Rzeczypospolitej z Czarotaryskimi, Lubomirskimi, Sapiehami czy Jabłonowskimi nie mógł otrzymać tego tytułu z rąk polskiego króla, gdyż przywilej jego nadawania miał jedynie cesarz.

Marzenie Sułkowskiego ziściło się 18 marca 1752 r., kiedy to staraniem wpływowego Haugwita uzyskał obietnicę przy zakupie tytułu księcia czeskiego z rąk Marii Teresy. Dzięki temu faktowi dzień później władczyni podniosła bielskie państwo stanowe do rangi niższego księstwa (*Fürstentum*), a 20 marca zezwoliła na przekształcenie dóbr w fideikomis, oparty na zasadach niepodzielności majątku i dziedziczenia liniowego starszeństwem urodzenia (*primogeniturae & linealis successio*). Miesiąc później, w wyniku istniejącego od 1746 r. cesarskiego rozporządzenia o wzajemnym przyznawaniu tytułów w Rzeszy i Czechach, Sułkowski otrzymał tytuł księcia Rzeszy od cesarza Franciszka I Stefana. Według kontraktu kupna-sprzedaży fizyczne przekazanie dóbr nowemu właścicielowi nastąpiło w bielskim zamku 1 lipca 1752 r. Szlachta nowego księstwa, wraz z magistratem miejskim, mieszczaństwem i wszystkimi poddanymi, złożyła homagium nowemu gospodarzowi.

## REDAKCJA WYSTAWNIKA

Śląskie.  
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej jest instytucją kultury  
Samorządu Województwa Śląskiego

WYDAWCA:

MB

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej  
ul. Wzgórze 16  
43-300 Bielsko-Biała  
tel. 33 811 10 35  
sekretariat@muzeum.bielsko.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Iwona Purzycka

KOREKTA:

Rafał Idzik

MATERIAŁ ILUSTRACYJNY:

zbiory Muzeum Historycznego  
w Bielsku-Białej  
oraz  
archiwa artystów

REDAKTOR TECHNICZNY:

Alicja Migdał-Drost

PROJEKT GRAFICZNY:

Paweł Kenig

DRUK:

Drukarnia Dimograf

NAKŁAD:

3000 egzemplarzy

ODWIEDŹ NAS NA:



facebook.com/  
muzeum.historyczne.bielsko



muzeum.bielsko.pl